

Cena numeru 3 centy

W obecnym czasie (108200) d[...]
punktu kulminacyjnego. W gu- Wolga.

MAURICE RENARD

DZIWIY DR. LERNA

TŁUMACZYŁ JAN CHMIELNICKI

(Ciąg dalszy).

— Co to wszystko znaczy? — spytała Emma.

Nie zwracając uwagi na jej słowa, wyciągnąłem z futerału sławą łaskę, której używałem do obrony i ku szalonnemu zdziwieniu Emmy zacząłem nią okładać automobil.

To było niestychane! Ciężki wehikuł zaczął skakać jak koza, fikać, trząść grzbiem, byle nas tylko wysadzić z siedzenia.

— Trzymaj się mocno!

Bilem co się! Motowaręcz, syrena wyła z bólu i wściekłości.

Bilem gdzie dopadło!

Nagle, rzyząc ukłoty słów, metalowy mastodont podskoczył, zakreślił się parę razy w miejscu i z błyskawiczną szybkością puścił się naprzód.

Już nie miałem nad nim władzy! Pedzieliśmy, nie dotykając prawie ziemi. Mój 80-HP mknął jak piorun.

Kilka razy krzyknęła syrena...

„Miniejsi Grey, tak, jak pociąg błyskawiczny mija małą stację...”

Kury, psy po drodze... Krew na szklach okularów...

Jechaliśmy tak szybko, że lśniący sztyl mistrza Pallad mignął niby złota iskierka.

Miniejsi wieś. Przed nami ciągnął się rządowy gościniec wysadzony kasztanami. Droga prowadziła pod górę.

Wóz zgnęziony ledwo dyszał!

Nareszcie mogłem nim zawładnąć!

Weschnął parę razy i pozwolił sobą kierować.

Ale musiałem go zbliżyć jeszcze parę razy, zanim stanęliśmy w Nauthel. Gdymy przejeżdżali przez próg kamienny na jednej z ulic, z gardła syreny wydobył się jęk... uczulem, że pękł resor w przednim kole na prawo. W garażu chciałem dać nową sprężynę, ale to mi się nie udało. Uświłowania moje wywoływały tak potworne jęki syreny, że nie mogłem wytrzymać.

Zresztą to nie było konieczne.

Postanowiłem resztę drogi odjechać koleją i zaparkować mój wehikuł do wagonu ciężarowego.

Przyszłość zdecydować o jego losie.

Nareszcie umieściłem go w garażu między powozami, berkami i furmankami remanentem — a sam oddaliłem się pospiesznie, wiedząc, że z tyłu śledzą mnie lśniące oczy latarni.

I gdy tak myślałem o granicach i celach tych niewyżłach zjawisk, przypomniało mi się jedno zdanie z jakiegoś artykułu w piśmie naukowym, które kiedyś czytałem, nie zdając sobie nawet dokładnie sprawy z jego znaczenia:

„Można sobie wyobrazić, że między istotą żyjącą a materią niebędącą zachodzi pewna możliwość porozumienia się, taka sama, jaka zachodzi między zwierzęciem a rośliną”.

Hotel, w którym zatrzymaliśmy się, urządzony był z komfortem i przepychem. Wsiadłem do windy, która mnie zawiozła, do mego pokoju.

Emma patrzyła z nieukrywana ciekawością na ulicę, na sklepy i ruch miejski, który po kilku minutach wzięcia w Fonal wydał się jej rajem. Nie mogła wprost oczu oderwać od tego widoku — przebiegając się, co chwila podchodziła do okna i podnosiła rolety, aby raz jeszcze bodaj przyjrzyć się miastu.

Miałem wrażenie, że od chwili, kiedyśmy przyjechali do miasta, świat więcej ją zajmował, niż moja osoba.

A ponieważ moje dziwne zachowanie się w automobilu, którego jej nie wyjaśniłem, robiło rzeczywiście wrażenie niesamowite, nie zdziwił się, jeśli mnie uważała za chorego, który nie wyleczył się jeszcze z poprzedniego obłąkania.

Jedliśmy kolację przy maleńkim stoliku, oświetlonym kandelabrami, których łagodne światło przypominało mi półmrok buduaru Emmy.

Towarzyszka moja, otoczona wystrójnymi meblami i damami w dekoltach, okazywała niebawem humor.

Wszystko ją bawiło. Jednych lornetowała, z drugich kpila — raz pełną zachwytu, drugi raz szaleństwem. Śmiała się na głos, nie krępując się niczem. Była jednocześnie śmieszna i zachwycająca. Chciała by gadać ze wszystkimi naraz. Prowadziłem ją gdzieś, ale do wszystkich jej było za mało. Chciała widzieć ludzi i świat.

Na teatr było zapóźno. Zaprowadziłem ją do Variet; tego wieczora odbywały się zapasy atletów, urządzane na paryską modę.

Emma, rozparła się w łóżko. Okropne skrzypienie fałszywych instrumentów przyprowadziła ją w zachwyt! A ponieważ zachwyt ten objawiała dość głośno, trzysta par oczu zwróciło się w naszą stronę, przyciągniętych ruchami wachlarza i piórem kapelusza, których w takt kiwała bez zenady.

Emma uśmiechała się, lustrując śmiało trzysta par oczu.

Walki zachwyciły ją. A bardziej jeszcze szampan — to bestie ludzkie, których głowy, o zwierzęcych czołach i wydatnych szczękach wywoływały w towarzysze moje niestychany entuzjazm.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SOJUSZ KLERU Z NARODOWĄ DEMOKRACJĄ

O jasnośrodkim aliancie endokrymicznym czytamy następujące uwagi w „Narodzie”:

Sprawa czynnego udziału kościoła katolickiego i świeckiego duchowieństwa w politycznym życiu Polski stała się na porządku dziennym. Poruszona w oficjalnym organie Polskiego Stronnictwa Ludowego, spotkała się z natychmiastową, agresywną odpowiedzią ks. K. w „Gazecie Warszawskiej”, który projektował neutralność kościoła w przyszłych walkach politycznych, przeciwstawiła „cały autorytet kościoła racjonalny na szale, aby przy wyborach zwyciężyli czynniki katolickie i narodowe”.

Książka K. w artykule swym, pełnym zacietrzewienia klerykałnego i wojowniczych zapędów uzupełnia w sposób jaskrawy odcień episkopatu polskiego, ogłoszonego przez krakowskie biuro przed kilku tygodniami. W odezwie tej biskupi polscy nawoływali ludność do wzajemnej miłości i bronił się przed mieszaniem kościoła w sprawę walk politycznych. Ostrzegali, iż przytem przed zmienną konsekwencją „Kulturkampfu” który może w podminowaniu politycznej kraje doprowadzić do wojny domowej.

Duchowieństwo polskie, które w jednym z biskupów, na którego rozkaz się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

wyborczą jest najlepszym i najkorzystniejszym okresem do rozwinięcia demagogii klerykałnej i okupantystycznej, który piętnuje miastem „masonerii, liberalizmu i żydostwa” wszystkich i wszystkich, co nie poddaje się rozkazom, płynącym z Rzymu.

W tej sytuacji znalazło się niedawno polskie stronnictwo ludowe, a znalazło się napełnione i inne partje polityczne, które po ostatnich przelimitach sejmowych zerwały bez pośredni lub pośredni związek ze stronnictwem ks. Lutowskiego i jego adherentów.

A jednak, pomimo taktyki agresywnej klerykałnego duchowieństwa i pasywności na nim narodowej demokracji, stanowisko stronnictwa centrowych, żądające neutralności kościoła w walkach politycznych, nie da się utrzymać ani uzasadnić. Książki biskupów i ich podległych urzędników kościoła, nie przestają być obywatelami państwa, którym wolno nawet wyznawać rozmaite poglądy polityczne i społeczne.

„Zneutralizowanie” kościoła nigdy nie neutralizuje jego wpływu politycznego. Tylko walka o program, walka o światopogląd i organizację społeczno-państwową może być jedyną płaszczyzną, na której rozegra się spór między czynnikami postępu i demagogii a przedstawicielami klerykalnej reakcji i społeczno-ekonomistycznym.

Polskie stronnictwo polityczne nie unikają tej walki, do której zostały wyzwyane przez zorganizowaną reakcję

Propaganda przeciw Polsce w Ameryce

PRASA ŻYDOWSKA, wierząc, że przyczyną, która głębia na konferencji litewskiej rozpoczyna żywą propagandę na rzecz Litwy, napadając coraz ostrzej i bezczelniej na polaków. Akcja ta wcale nas nie dziwi.

W redakcji pism żydowskich pracują żydzi rosyjscy, i o gorze litewscy. Żydów polskich prawie, że nie ma. Z artykułów antypolskich wiele solidarności krzykaczy, którzy z obowiązkowo — w Wilnie i Kownie piszą. W innych działach dobrze informowana redakcja, na tem polu zdradza zupełny brak informacji. Matryjal propagandy zapewne nadejdzie z Litwy.

PRASA NIEMIECKA, jak zawsze zajmuje się sprawą Śląską. Nie dziwiłoby to nas zresztą, gdyż to poniekąd jest ich obowiązkiem. Ale metoda ich obowiązków jest ścieśniona. Zamiat faktów miodną obelgami.

Mimo dowody statystyczne, jakie Polska przedstawia, mimo wypracowania komisji — Staatszeitung najsłabszej twierdzi, iż Śląsk nigdy polskim nie był — „przynajmniej nie od 700 lat”. Przynajmniej. Wreszcie twierdzi, iż „mimo, że przyłączenie do Niemiec jest przebiegiem długim wobec aliantów, którzy Niemcy przez długie lata trzymali będą w nędzy — większość polaków głosowała za Niemcami”.

Piętem kołem przy wózku naładowanym, nienawistką ku Polsce jest prasa czeska. Oto „New Yorks” Dennik, organ czeskich, odwiecznych wrogów Niemców, podaje artykuł p. t. „Polska hawala”. Baranki czeskie występują w obronie Niemców, których Polska tak krzywdzi. Nie dziwi nas to wcale. Wszak dawno już wskazaliśmy na wewnętrzny strzał maski czeskiej.

Rząd niemiecki rozpoczął na nowo propagandę zagranicą w sprawie Śląska Górnego. Dzienniki tutejsze „Times”, „New York World”, oraz szereg pism prowincjonalnych, zamieszczają telegram kablowski żydowsko-amerykańskiego korespondenta Pulitzera, w którym opisuje on wywiad z kanclerzem niemieckim Wirthem.

Kierownik Niemiec wypowiada w swoim wywiadzie swe żale i atakuje Francję za jej słabość w obronie Niemców, które w Górnym Śląsku i Polski. Kanclerz fałszuje rozmaite fakty i grozi, że kwestia Górnego Śląska wywoła wielki przewrót w Niemczech.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska doprowadziła i ludowa strona musi owarować i bezwzględnie walkę o przyszłość państwa.

Z tymi czynnikami, Polska

